

SEKTOR 62

Pismo Terenowego Komitetu Oporu "Solidarność" 30.08.84

W CZWARTĄ ROCZNICĘ SIERPNIĄ - stanowisko TKK

Przed czterema laty strajkujący robotnicy idąc za przykładem sto-
czniowców Wybrzeża, doprowadzili do utworzenia NSZZ "Solidarność". Podpi-
sując Porozumienia Sierpniowe władze musiały uznać istnienie w Polsce zwią-
zków zawodowych.

"Solidarność" powstała w wyniku dążeń samoorganizującego się społe-
czeństwa i w krótkim czasie stała się reprezentantem zdecydowanej wię-
kszości ludzi pracy. Pomimo zamachu 13 grudnia istnieje nadal w naszych
zakładach i środowiskach zawodowych, a jej ideały cieszą się poparciem
społeczeństwa. Blisko trzy lata walki z bezprawiem zahartowały związek
i uodporniły go na policyjne prześladowania.

Dziś po wyjściu z więzień większość naszych kolegów podstawowym celem
Związku jest wywalczenie prawa do jego jawnej działalności, gwarantowa-
nej Konwencjami MOP i Porozumieniami Sierpniowymi. Ich przestrzegania
wymagać będziemy od każdej ekipy rządzącej. Pluralizm związkowy, umo-
żliwiający jawne działanie "Solidarności" jest warunkiem wyodrębnienia
Polski z kryzysu. Białego stwierdzamy raz jeszcze - fakt istnienia
"Solidarności" nie może być przedmiotem żadnych negocjacji. "Solidarność"
jest własnością całego społeczeństwa i ono będzie decydowało o jej istnie-
niu. Od nas samych, od tego co potrafiemy zbudować i wywalczyć zależy czy
"Solidarność" będzie w przyszłości.

Zbliża się 31 sierpnia - Święto Solidarności. W dniu tym zmanifestujemy
naszą wolę walki o niepodległą i sprawiedliwą Polskę, naszą wytrwałość
w umacnianiu ruchu "Solidarności" i naszą determinację w obronie wszystkich
więźniów politycznych. Wzywamy Ogniwa Związku do organizowania obchodów
Święta "Solidarności", a wszystkich członków i sympatyków Związku
do masowego w nich udziału.

17 sierpnia 1984

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ
"Solidarność"

Zbigniew Bujak /region Mazowsze/
Bogdan Bortusiewicz /region Gdańsk/
Tadeusz Jedynak /region Śląsko-Dąbrowski/
Marek Muszyński /region Dolny Śląsk/
Eugeniusz Szumiejko /członek Prezydium KK/

W posiedzeniu udział brali przedstawiciele regionów
Małopolski, Bydgoszczy i Torunia.

W OŚWIADCZENIE TKO "SOLIDARNOŚĆ"

Zbliża się czwarta rocznica zwycięstwa ludzi pracy nad komunistyczną
władzą. Wzywamy wszystkich członków i sympatyków NSZZ "Solidarność" do
uczczenia Święta Solidarności w zakładach pracy, oraz do udziału
w spacerach, w centralnych punktach miast, podczas DTV dnia 31.08br.

Biorąc udział w spacerach i w innych formach obchodów zmanifestuje-
my naszą niezlomną wolę walki o godne życie w sprawiedliwej, wolnej
Polsce i nasze głębokie oburzenie wywołane ciągłymi podwyżkami cen
Jaruzelskiego, drogą do nędzy.

20 sierpnia AD 1984 Terenowy Komitet Oporu "Solidarność"

NOWA SYTUACJA

Lech Wałęsa wzywa jawnie do bojkotu wyborów. Władysław Frasyniuk wprost z więzienia jedzie na spotkanie ze Zbigniewem Bujakiem. Marian Jurczyk wzywa do spotkania. Za kolportaż prasy podziemnej zapadają wyroki z zawieszaniem. A władza na razie to wszystko toleruje. Oto nowa sytuacja. Nowa, chociaż bardzo niewiele się zmieniło. Walka weszła tylko w inny etap - trwają przygotowania. Rząd mając na uwadze doraźne interesy, liczy na nowe pożyczki z Zachodu. Prominenci już myślał o wyjazdach do k.k., dolarach, kontach, willach i samochodach. Pożyczki zapewne nadejdą, ale niewielkie i trzeba będzie podnieść ceny, głównie żywności, bo - samochody, telewizory, pralki, zdrożaki już ponad wszelką przyzwoitość. Wszystkiemu będzie winien Reagan, a nie brak demokratycznego ładu w kraju. Ludzie pracy nie mogą już sobie pozwolić na dalsze bezsensowne podwyżki cen, na marnowanie swego wysiłku i nowych zachodnich pożyczek. Uwolnienie przywódców NSZZ "Solidarność" i względna liberalizacja dają nam szansę skutecznej walki o swoje prawa. Związek przygotowuje nową strategię. Jest szansa, że zostanie wyłonione jawne kierownictwo Związku z Lechem Wałęsą na czele, które wspólnie z TKK poprowadzi nas do zwycięstwa. Ostatnie ciągłe podwyżki cen spowodowały wielkie zainteresowanie ludzi pracy odpowiednim wzrostem zarobków, problemami minimum socjalnego i tragicznie wyglądającą sytuacją w budownictwie mieszkaniowym. Problemy płacowe, sprawy mieszkaniowe i zaniebane latami problemy BHP staną się w niedalekiej przyszłości podstawowymi elementami naszej walki. TKO "S" i "Sektor" poświęcą im też więcej uwagi. Wszystko to sprawić może, że walka o godne życie ludzi pracy zacznie mieć charakter masowy. Przed masami, zorganizowanymi żądaniami władza będzie zmuszona powoli ustępować.

Mając powyższe na uwadze Terenowy Komitet Oporu "Solidarność" wzywa mieszkańców Crodziska Maz, Milanówka, Piaseczna, Piastowa, Pruszkowa i innych miejscowości południowo-zachodniego Mazowsza do spacerów, w centralnych punktach miasta, podczas DTV w dniu Święta Solidarności. Spacer taki to bardzo bezpieczna i przyjemna forma protestu. Będzie to nasze wspólne, solidarne wejście w nową sytuację. Do zobaczenia na spacerze.

Andrzej

List z Pielgrzymki

Szłam w IV Warszawskiej Akademickiej Pielgrzymce Diecezjalnej. Wyszliśmy 5 sierpnia AD 1984. Było nas 5 tys. Oczywiście nie wszyscy byli studentami, tych było około 3 tys. Poza tym było dużo młodzieży ze szkół średnich, byli nasi profesorowie, byli absolwenci uczelni i wreszcie księża. Po prostu wspaniali ludzie. Jak się potem okazało atmosfera tak różnorodnej grupy ludzkiej była niecodzienna. Nie spotyka się bowiem na codzień ludzi wolnych, nie codziennie można obcować z profesorami Liceum im. Reytana idąc w "Amarantowej"/każda z 10 grup oznaczona była innym kolorem/, nie codziennie można iść w "Czerwonej" razem z tymi co tworzyli "Solidarność" i rozmawiać o "Sierpniu", który nas uczniów szkół średnich zastąpił, gdy byliśmy jeszcze dziećmi. Nie codziennie można spotkać "Złotą", będącą zacinem wolnej myśli. Tutaj dopiero zrozumiałam, że nie "Solidarność" jest celem naszych dążeń, ale godność życia, którą ze sobą niesie. Zrozumiałam, że modlimy się za Ojczyznę, pokój, "Solidarność", bo ona uczyniła nas wolnymi ludźmi. To były modlitwy o życie prawdziwe. Każdą tajemnicę różańca w intencji Ojczyzny poprzedzało kilka słów o "białych plamach" naszej historii, które szybko zmieniały barwę! Taki różaniec sprawiał, że życie stawało się modlitwą, a bliski kontakt z ludźmi odczuwało się, jako kontakt z Bogiem. A do tego ludzie na trasie witali nas bardzo serdecznie. Wyhosili z domów na drogę jedzenie, picie, zapraszali na nocleg nie biorąc żadnej zapłaty. Nie wydałam przez te dziesięć dni ani złotówki na to by żyć. Tutaj wszystko było proste. Niechaj przykładem panującego luzu będzie ślub jednego z profesorów "Reytana" zawarty w klasztorze oo Franciszkanów w Smardzewicach zakończony prawdziwym weselem z tortem.

Codziennie uczestniczyliśmy w Mszy św., braliśmy udział w konferencjach na temat współczesnej wiary, życia w małżeństwie i rodzinie. Takich kazań jak wtedy nigdy przedtem nie słyszałam. Okazało się, że nie tylko Papież, ale Proboszcz w Sulejowie i kardynał Józef Glemp również potrafili skupić uwagę młodzieży. Kazania cieszyły uszy, a oczy radowały koszulki z napisami "Solidarność" i wszelkie noszone jawnie plakietki, oraz napisy na murach w witającej nas Częstochowie: "tu zawsze byliśmy wolni", "Solidarność żyje", "Być z wycieczką, a nie ulec to zwycięstwo". Cóż, teraz rozumiem i mogę potwierdzić myśl Adama Mickiewicza:

"Tylko pod krzyżem"

Tylko pod tym znakiem

Polaka jest Polska,

A Polak Polakiem".

Do Zobaczenia na trasie w AD 1985 - Uczennica.

Poniżej przedstawiamy większe fragmenty wyjaśnień złożonych przez ks. Sylwestra Zycha w sprawie "Chłopców z Grodziska" z dn. 5 marca 1982r.

/.../ "W 1977 r. ukończyłem Seminarium Duchowne w Warszawie. Po ukończeniu seminarium podjąłem pracę duszpasterską kolejno w następujących parafiach - Czerniewice, Stanisławów, Tłuszcz i od czerwca 1981 r. w Grodzisku Maz. Jestem wikarym w parafii Sw. Anny we wskazanej miejscowości.

Od sierpnia 1980 r. zaangażowałem się mocno, emocjonalnie i intelektualnie po stronie zmian w życiu społecznym w tym okresie się rozpoczynających. Cieszyłem się, że zmiany te idą w kierunku od dawna oczekiwanym przez większość narodu. W tym okresie systematycznie czytałem literaturę o tematyce społeczno-politycznej i to zarówno wydawaną oficjalnie, jak i tzw. literaturę bezdebitową. Nie miałem wówczas żadnych kontaktów z opozycją, jednak wiele osób prosto przynosiło mi tę literaturę. W rocznicę wydania Konstytucji 3 Maja, w 1981 roku miałem wygłosić kazanie z tej okazji. Przygotowując się do wygłoszenia kazania spodziewałem się, że słuchać będzie mojego kazania znaczna liczba członków "Solidarności". Zastanawiałem się co mam powiedzieć. Sięgnąłem wówczas po raz pierwszy do tekstu Konstytucji 3 Maja, który czytałem w całości. Skonstatowałem wtedy że przez cały okres naszej państwowości przez 190 lat, zawarto w tej Konstytucji realizowaliśmy, ale nigdy nie byliśmy tak blisko ich spełnienia jak dzisiaj, dzięki "Solidarności". Od tej pory całym sercem jestem z "Solidarnością". Dawłem temu wyraz w treści moich kazań. Niejednokrotnie podkreślałem, że człowiek ma niezbywalne prawa do własnych poglądów i że w swojej ojczyźnie ma nie tylko obowiązki, ale i prawa o które może się ubiegać. Kazania tej treści wygłaszałem również w Grodzisku Maz., i można powiedzieć, że czyniłem to do chwili obecnej. Z racji tych kazań przypuszczam, że znany byłem w środowisku miejscowych parafian jako ten, który ma takie a nie inne poglądy. W takiej to sytuacji nadszedł dzień 13 grudnia 1981 r. tj. dzień ogłoszenia stanu wojennego. Dla mnie to był szok. Przez parę dni nie mogłem pozbierać się. Nie mogłem spać i pracować. Po kilku dniach pozbierałem się, oceniłem, że wprowadzenie stanu wojennego stanowi podeptanie nadziei i praw jakie widziałem z ruchem "Solidarności" i zachodzących wówczas w kraju przemianami. Oceniałem, że z tych względów decyzja o wprowadzeniu stanu wojennego jest z gruntu niesłuszna. Nie załamane się jednak, lecz nabrałem przekonania, że idee, które rozwijały się w okresie posierpniowym jeszcze nie upadły i przyjdzie taki czas, że znów one powrócą. Jednym słowem uważam, że próba zdeptania praw człowieka wprowadzona z chwilą ogłoszenia stanu wojennego nie może się powieść. W związku z tym w pracy duszpasterskiej nadal wyrażałem swoje poglądy i starałem się w kazaniach mówić to, co krzepić mogło serca społeczeństwa.

Konkretnie mówiłem wówczas o potrzebie zachowania wiary w siebie, drugiego człowieka, w zwycięstwo idei posierpniowej, wiary w "Solidarność", akcentując, że wartości te nie zginą, a wręcz odwrotnie odrodzą się, powielokrotnie."/.../

Dalszy ciąg w nast. pnym numerze...

Warszawa: W dniu poprzedzającym wmurowanie aktu erekcyjnego przez kolaboracyjny Zarząd, ustawiono najprawdziwszą wartość w miejscu gdzie ma stanąć Pomnik Bohaterów Powstania Warszawskiego. Przed zmianą "służby" kolejny ubol pokazywał obejmującemu wartość, że dziura jest pusta. Obok chodził inny ubol i słuchał co też ludzie mówią o mającej nastąpić "uroczystości". Nie dość tego okoliczne bramy również były obstawione. W trakcie samej uroczystości Przewodniczący Zarządu gen. Jan Mazurkiewicz "Radosław" został ustawiony jako nikomu niepotrzebna figurka - całkiem z boku, a miejsce honorowe zajęli "bohaterowie" - Al-owcy i władza. Nawet ci, którzy mają za złe "Radosławowi" obecną kolaborację czuli na jego widok współczucie. Otrzymaliśmy dodatkowe informacje o kulisach zawieszenia Prezydium Społecznego Komitetu Budowy Pomnika "Powstania Warszawskiego 1944". Otóż płk. Szanójca wcale nie jest w Zarządzie, który założyła władza 17 lipca. Poza tym wiele osób nie wyraziło zgody na udział w Zarządzie, m.in. A. Borys /szef Parasola/, prof. A. Cieysztor, gen Kamiński /B CH/, płk. Krzeczkowski /szef Kampinosu/, Elżbieta Ostrowska - autorka książki "Tygrysy chodzą po Warszawie" - uczestniczka Powstania Warszawskiego.

Systematycznie od kilku lat w elektrociepłowni Siekierki wyłączone są w nocy elektrofiltrowe, "dzięki" czemu w dzień nie trzeba wywozić dużych ilości pyłów. Dyrektorem naczelnym Zakładu jest dr inż. Szyke, który przyszedł na to stanowisko z Zakładu Energetycznego w Płocku, gdzie również był dyrektorem. Postanowił chyba uczynić z Warszawy drugi Płock, który jak wiadomo jest gigantyczną komorą gazową.

Ursus: Ilość związkowców we wronich związkach ustabilizowała się. W różnych zakładach Ursusa waha się od 10 do 15% załogi. W tej sytuacji egzekutywa PZPR w Zakładzie Odlewni uchwaliła, że ma być 50-cio procentowe "uzwiązkowanie". Trudno jest jednak namówić ludzi by wstępować do takich związków. Czynione są więc różne podchody. Nowoprzyjmowanym do pracy podsuwane są deklaracje, starającym się o mieszkanie mówi się, że większe szanse będą mieli gdy będą członkami związku. Organizowane są kolonie w NRD oczywiście tylko dla dzieci związkowców. Ostatnio organizuje się wycieczkę na Węgry. Dla związkowców koszt wynosi około 15 tys., dla pozostałych kandydatów 21 tys. Ciekawe z jakiego funduszu pokrywane jest 6 tys. różnicy, chyba nie ze składek związkowych? Czekamy na nowe metody naciągania na "członka".

Pruszków: W czwartek 23.08. o godz. 21⁰⁰ i w sobotę 25.08. o 20⁰⁰ telewizyjnie zobaczyli napis "Solidarność Żyje".

Podkowa Leśna: W niedzielę 19.08. w kościele św. Krzysztofa odbyło się spotkanie ze zwolnionymi przed kilku dniami działaczami opozycji: Jackiem Kuroniem i Andrzejem Rzepłochowskim. W krótkich wystąpieniach mówili oni o swych odczuciach po opuszczeniu więzienia. Dziękowali za okazaną im sympatię i wyrazy poparcia. Obecnych było około 1 tys. osób. Przypominamy że owe spotkania odbywają się w Podkowie w każdą pierwszą i третią niedzielę miesiąca. Z uwagi na trudności czynione przez SB nie ma możliwości informowania kto będzie gościem na następnych spotkaniach.

RADIO

W czwartek 30 sierpnia o godz. 19³⁰ w paśmie UKF nadana będzie audycja w Pruszkowie, Grodzisku i Milanówku emitowana przez TKO "S".

Dziękujemy za wpłaty: Szansa - 1600, LUBIEL - 500, Szwajcar - 10 zł na prześladowanych.